Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 19. **Kraków Wtorek 15. stycznia 1907 r.** **ROK XIV.**

Demokracja chrześcijańska.

W Warszawie odbywał się przez dwa dni zjazd „demokracyi chrześciańskiej“ — która istnienie i organizacyę swoją w Królestwie polskiem zawdzięcza ks. Godlewskiemu.

Ze sprawozdań o tym zjeździe dowiadujemy się, że cała czynność chrześciańskich demokratów Królestwa polega na tem, że zawiązują stowarzyszenia robotnicze i rękodzielnicze, mające na celu wzajemną pomoc i oświatę.

Są to stowarzyszenia, które my nazywamy zawodowemi, albo oświatowemi, zbliżone statutem do zakładanych u nas „Gwiazd“ lub „Przyjaźni.“—

Demkracya chrześciańska w ten sposób w czyn wprowadzona nie jest właściwie tem, czem być powinna. Ograniczenie się do humanitarnego działania w stowarzyszeniach, w których statutowo kapłan ma być patronem, pozbawia demokracyę chrześciańską głównej jej cechy i najważniejszego celu, którym jest zbliżenie warstw społecznych do siebie i nadanie politycznemu rozwojowi i działaniu podstawy chrześcijańskiej sprawiedliwości i równości.

Jak już na innem miejscu wykazaliśmy, Leon XIII, z powodów całkiem lokalnych, polecił chrześciańskim demokratom włoskim, ażeby się wstrzymali od politycznego działania.

Ani we Francyi, ani w Niemczech nie usuwają się chrześciańscy demokraci od polityki, owszem starają się jak najczynniejszy w niej brać udział. Nasze też stronnictwo Polskiego Centrum ludowego jest przedewszystkiem organizacyą polityczną.

Tylko na politycznej podstawie może stronnictwo rozwinąć wszechstronną działalność i złączyć wszystkie warstwy do spólnej pracy dla powszechnego dobra.

Dlatego chrześciańska demokracya nie może zrzekać się politycznego zakresu działania ani zasklepiać w zawodowych, humanitarnych stowarzyszeniach. Byłoby to to samo, co zamykać jak ongi chrześciańskie działanie w zakrystyi, lub w bractwach religijno humanitarnych.

Byłoby to też w myśl życzeń tych wszystkich którzy i u nas z takim naciskiem głoszą zasadę: „nie trzeba religii do polityki“.

„Demokratyzacya społeczeństwa“ jest dziś hasłem powszechnem, ale też przeprowaddzanem w czyn w najróżnorodniejszy sposób. Mamy też wskutek tego u nas w Polsce rozmaite demokracye.

Są demokraci narodowi, demokraci socyalni postępowi, liberalni, skoncentrowani. Którzy z nich są prawdziwymi demokratami i niosą narodowi i ludzkości odrodzenie i zbawienie?

Pytanie godne zastanowienia, bo przecie nie jednostki to sprawa, ale sprawa wszystkich. A gdy każda z wymienionych demokracyi głośno się reklamuje i narzuca społeczeństwu z swojemi poglądami — byłoby za strony chrześciańskie; demokracyi wielkim i niepowetowanym błędem, zostawić tym demokracyom całe polityczne pole pracy, a ograniczyć się do pożytecznej, ale w każdym razie w ciasnem kółku zamkniętej dobroczynności. Im szerzej i głośniej rozbrzmiewa hasło demokracyi, tem większem jest obowiązkiem naszym przypominać, że niema prawdziwej demokracji bez podstawy chrześcijańskiej sprawiedliwości i braterstwa. A obowiązek ten spełniać powinni wszyscy, a może przedewszystkiem ci, którym niechrześciańska demokracya odmawia głosu w sprawach publicznych. W tym też duchu przemawiał znany z głębokości myśli i gorącego serca ks. arcybiskup Teodorowicz na posiedzeniu Izby panów przy obradach nad reformą wyborczą. Trafne te słowa czcigodnego mówcy warte są przytoczenia i zapamiętania. „Przedewszystkiem mówił ks. arcybiskup Teodorowicz, zwracam się do tych co stoją pod sztandarem demokracyi. Przypominam im najpierw, że demokracya zawsze w sobie nosić będzie ducha chrześciańskiego — i duchem tym ma się odżywiać. W gorącej walce o dobro ludu nie zapomni ona nigdy, że i ci do organizacyi demokracyi chrześciańskiej należą, którzy na zagadnenia polityczne w tym lub owym kierunku inaczej jeszcze się zapatrują.

Ale i ci również, którzy oparci na zasadzie chrześcijańskiej, bronią dobra ludu środkami nie politycznemi, socyalnie — nie powinni tamtych od siebie odpychać, lecz raczej starać się o skojarzenie pewnych twardszych tonów z miększemi, celem wytworzenia dźwięku i zespołu harmonijnego.

Zwracam się powtórnie do tych, którzy wprawdzie uznają zasady chrześcijańskie, ale nie mają odwagi ani zaufania, aby je zastosować w działalności publicznej, politycznej, socyalnej. Zwracam się, mianowicie, do tych, którzy obecnie z powodu reformy wyborczej uważają się za wydziedziczonych, którzy stracili wszelką nadzieję, i wielki kapitał sił duchowych, tkwiący wśród szlachty i wśród innych warstw ludności, pragną dla siebie tylko zachować. Do tych wszystkich wołam: odwagi! odwagi!... Uruchomijcie ten kapitał serca, inteligencyi, tradycyi i pieniędzy, i wejdźcie z nim między lud. Lud powinien kapitał ten przerobić na swoją własność duchową, aby następnie tym węzłem zjednoczyć się z wami.

Nie mówię, że zaraz zbierzecie wawrzyny; nie mówię, że zaraz osiągniecie wyniki polityczne, — ale przedewszystkiem przypominam wam, że waszym obowiązkiem jest nie oddawać tego ludu w ręce, z których wyjść może z duszą zranioną, a może nawet zabitą!...

Obowiązkiem waszym jest iść na zgromadzenia, gdzie was agitatorowie powitają słowami może niezbyt przychylnemi, ale — pomimo to, tam powinniście bronić prawdy, bo to wasz obowiązek!“ ILż

———0000000———

Z Rosji i zaboru rosyjskiego.

Zjazd robotników chrześciańskich w Warszawie

Podane już w poprzednich numerach wiadomości o odbytem w Warszawie zjeździe delegatów Stowarzyszeń robotniczych chrześciańskich należy uzupełnić jeszcze następującymi szczegółami: W dniu ostatnim obrad na wniosek przewodniczącego warszawskich organizacyi chrześciańsko-pracowniczych, p Skowrońskiego, zjazd uchwalił, do czasu utworzeniu kasy na wypadek bezrobocia, opodatkować się na rzecz ofiar lokautu łódzkiego. Zaznaczyć należy, że niektóre Stwarzyszenia chrześciańskie, nie czekając na uchwałę zjazdu, przesłały już do Łodzi kilkaset rubli, które natychmiast rozdano najbardziej potrzebującym.

Szereg odczytanych na zjeździe referatów zakończył ks. Matulewicz, który mówił o znaczeniu i zadaniach sekretarjatu centralnego. Zadaniem sekretarjatu jest: 1).zakładanie stowarzyszeń nowych i nadzór nad dawnemi; 2) udzielanie porad prawnych; 3). badania nad ogólnym stanem przemysłu w kraju; 4). pomoc pracownikom w oświacie; 5). wykonywanie uchwał, powziętych przez zgromadzenia ogólne członków.

Ostatnim punktem obrad zjazdu były wnioski delegatów. We wnioskach tych poruszono między innemi sprawy: *minimum* płacy robotników walki bratobójcze, związki robotnicze na Litwie i Rusi, szkoły bezpłatne dla robotników itd.

W końcu uchwalono przyszły zjazd delegatów stowarzyszeń chrześciańskich zwołać w miesiącu wrześniu do Łodzi, ostateczny termin zjazdu wyznaczy sekretaryat centralny. Do pomocy sekretaryatu wyznaczono komisyę wykonawczą, do której wejdą po jednym przedstawicielu z Warszawy, Łodzi. Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy, Włocławka, Piotrkowa, Kalisza i Litwy. Zjazd otrzymał telegramy od ks. biskupa dyecezyi kujawsko-kaliskiej, od koła pracowników z Piotrkowa, związku chrz. kat. stow. rob. św. Józefa w Szawlach, robotnika fabryki „Szpagaciarni“ w Częstochowie i związku robotników katolickich z Krakowa. Po skończeniu obrad serdecznie podziękowano inicyatorom zjazdu, w szczególności zaś ks. M. Godlewskiemu, głównemu inicyatorowi stowarzyszeń chrześciańskich, poczem odśpiewano „My chcemy Boga..., podniosły hymn chrześciańskich Stow. robotniczych.

Los politechniki warszawskiej

Wobec powtarzanych ciągle przez prasę pogłosek o przeniesieniu politechniki warszawskiej do Rostowa nad Donem lub inngo miasta rosyjskiego zasługuje na uwagę opinja wypowiedziana w tej sprawie przez byłego dyrektora Politechniki warszawskiej a obecnie prezesa wydziału szkolnego w ministeryum handlu, Lagorio — Otóż oświadczył on współpracownikom petersburskich „Birż. Wied.“ co następuje:

Warszawski Instytut politechniczny zamknięty został do września. Personal ciała profesorskiego jest obecnie nieczynny, a nawet część środków wyznaczonych na potrzeby politechniki pozostaje dotychczas bez użytku.

Powzięto zatem projekt skorzystania zarówno ze składu profesorskiego, jak i ze środków i utworzenia nowego Instytutu w Rostowie nad Donem, tem więcej, iż południowo-wschodnia część Rosyi dawno już odczuwała brak wyższego zakładu naukowego. Kwestya jednak ta nie ma nic wspólnego z politechniką warszawską, być może, iż we wrześniu rozpoczną się wykłady w politechnice warszawskiej, bądź na warunkach poprzednich, o ile okaże się to możliwem bądź też sprawa ta przejdzie pod obrady Dumy Państwowej wraz z całą kwestyą polską.

Wynik zależny będzie — zakończył p. Lagorio swoją rozmowę — od ogólnej polityki w Polsce.

Sztuka i szowinizm litewski w Wilnie.

Jak doniósł już telegram w Wilnie została otwarta pierwsza litewska wystawa sztuk pięknych. „Kuryer Litewski“ i „Dziennik Wileński“

notują, że otwarcie jej miało charakter antypolski. Przy wejściu informacyi udzielano po litewsku lub po rosyjsku. Przewodniczący komitetu p Basanowicz wygłosił mowe po rosyjsku i po litewsku i wyraził się ironicznie o kulturze polskiej, która „pochłonęła wybitne talenty litewskie“. Również w duchu niechętnym dla polaków przemawiał reprezentant „Naszej Niwy“ i przedstawiciel rosyjskiej gazety „Swobodnoje Słowo“. In.,

Ale nie na tem tylko skończyły się wybryki szowinizmu litewskiego. Komitet wystawy uważał za stosowne zaprosić na otwarcie wystawy niektórych przedstawicieli społeczeństwa polskiego, a między nimi i ks. biskupa wileńskiego który uczynił zadość zaproszeniu.

I oto nazajutrz po otwarciu wystawy, zjawił się w rosyjskiej gazecie wileńskiej „*Swobodnoje Słowo*“ protest — jak pisze redakcya — „wybitnych przedstawicieli społeczeństwa litewskiego“ przeciwko zaproszeniu przez komitet na uroczystość otwarcia — ks. biskupa wileńskiego. Protest ów, utrzymany w tonie wysoce nieprzyzwoitym,nazywa ks. biskupa wileńskiego „nowomodnym krzyżakiem“, „śmiertelnym wrogiem Litwinów“ itp.

Te dzikie wybryki antipolskie litwomanów wileńskich, świadczą o smutnym fakcie, że zasada „divide et impera“, stosowana przez rząd rosyjski, zaczyna wydawać owoce wśród pewnych żywiołów społeczeństwa litewskiego.

Zabójstwo Pawłowa.

O zabójstwie głównego prokuratora wojennego Pawłowa pisma petersburskie podają jeszcze następujące szczegóły:

Generał Pawłow, który nie opuszczał gmachu głównego zarządu sądu wojennego, gdzie również mieszkał, miał zwyczaj używać codzień rano przechadzki w niewielkim ogródku, położonym w środku podwórza. Ogródek otoczony jest żelaznemi sztachetami. Zabójca dostał się na podwórze, mimo że jest ono jaknajpilniej strzeżone. Aczkolwiek był w mundurze pisarza wojskowego, stróż zatrzymał go w bramie i wpuścił go do wnętrza na usilne nalegania i po przedstawieniu książki dla pokwitowań. Gdy gen. Pawłow — opowiada stróż — spostrzegł żołnierza, skierował się ku niemu ze słowami: „Czemu nie salutujesz?“ Zabójca usłyszawszy słowa te, zawrócił, zbliżył się do schetach i zaczął strzelac na bliską odległość w generała.

Generał Pawłow zrzucił z siebie szynel, dobył z kieszeni rewolweru i strzelił w kierunku zabójcy, po chwili jednak odrzucił rewolwer i począł szybko uciekać ku domowi. Zabójca strzelał dalej; potem zaś, wystrzeliwszy sześć razy uciekać zaczął przez podwórze, ścigany przez stróżów. Znalazłszy się na ulicy ranił śmiertelnie biegnącego naprzeciw niemu stójkowego Jegorowa, poczem strzelił jeszcze kilkakrotnie. W pościgu wzięło udział kilkunastu stójkowych z pobliskich kolskich koszar policyjnych. W końcu jednemu z stójkowych udało się zabójcę ująć, gdy zmienial magazyn w browningu.

W zabójstwie Pawłowa rzuca się w oczy niezwykle drobiazgowy plan zamachu, oparty na świetnej znajomości terenu i stosunków. Ponieważ Pawłow spacerował na środkowych alejach ogródka, poza dość gęstemi krzakami i strzelanie doń z poza sztachet było rzeczą trudną, zabójca użył dobrze obmyślanego podstępu. Gdyby usiłował przedostać się do wnętrza ogródka, zwróciłby tam na siebie uwagę i Pawłow skryłby się do wnętrza gmachu. Wiedział zaś, że Pawłow był niezwykle surowy na punkcie honorów wojskowych i tę okoliczność wyzyskał. Udając, że idzie do kancelaryi, przeszedł obok ogródka, nie oddając należnych honorów spacerującemu tam Pawłowowi, który chcąc skarcić żołnierza za nieprzestrzeganie dyscypliny sam podszedł do sztachet i przez to tak znakomicie ułatwił wykonanie zamachu. Zaznaczyć również należy niezwykłą celność strzałów. Pietrwsze cztery kule, które trafiły Pawłowa w piersi, padły jedna około drugiej na przestrzeni nie większej od dłoni, a dwie następne kule trafiły w tył głowy niemal jedna w drugą.

Straszna statystyka

Pisma petersburskie podają ciekawą statystykę wypadków „z obecnej doby“, jakie miały miejsce w przeciągu ostatniego tygodnia. Skazano na śmierć z wyroków sądów wojenno-polowych 41 osób, dokonano znaczniejszych napadów z ograbieniem na sumę blisko 200 tysięcy rubli, zanotowano 51 zabójstw politycznych. Zamknięto w przeciągu tegoż tygodnia 12 pism w różnych miejscowościach Rosyi i zarządzono szereg rewizyi i aresztowań.

Zabójca Launitza.

Jak donoszą pisma rosyjskie, w Petersburgu obiegają pogłoski, że zabójca naczelnika miasta vonLaunitza należy do wyższego towarzystwa petersburskiego i jest synem jednego ze znaczniejszych generałów gwardyi. Sensacyjna ta wieść nie znalazła urzędowego potwierdzenia.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 14 stycznia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie** (w auli I Szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6 wieczór). W poniedziałek dnia 14 stycznia: prof. dr. Józef Flach: O Fryderyku Schillerze (wykład 1); we wtorek dnia 15 stycznia: prof. dr. Józef Flach: O Fryderyku Schillerze (wykład 2); we środę dnia 16 stycznia: prof. Władysław Złobicki: O promieniach widzialnych i niewidzialnych (Światło — promienie cieplne i chemiczne, promienie katodowe i Roentgena, promieniowanie radium; wykład I, z demonstracyami); we czwartek dnia 17 stycznia prof. dr. Józef Flach: O Fryderyku Schillerze (wykład 3); w piątek dnia 18 stycznia: prof. dr. Józef Flach: O Fryderyku Schillerze (wykład 4 i ostatni); w niedzielę dnia 20 stycznia Dyrektor Muz. narod. dr. Feliks Kopera: Historya rzeźby w Krakowie (wykład 2, z obrazami świetlnymi).

— **Stow. katol. czeladników „Praca“** urządza dnia 19 stycznia b. r. zabawę taneczuą w sali Związku stow. katol. przy ul. św. Tomasza l. 37., na którą wydział stow. zaprasza swych członków wraz z rodzinami. Zaproszenia wydaje się codziennie od 8 do 9 godz. wieczór w lokalu Związku.

— **II. Bal akademicki** w Podgórzu zapowiada się bardzo dobrze. Przygotowany efektowny kotylion wraz z niespodziankami, przyczyni się wiele do uświetnienia zabawy, na którą znaczna ilość osób przybycie swe zapowiedziała. Nadto liczne zgłoszenia o zaproszenia do sekretarjatu komitetu (w Podgórzu ul. Mickiewicza l. 13 l. p.) pozwalają przypuszczać, że pięknie udekorowana sala „Sokoła“ podgórskiego zapełni się szczelnie, jak na balu pierwszym, a tem samem wynik zabawy będzie jak najlepszy. Datki na cele balu napływają obficie, i tak do dnia 10 b. m. nadesłali: pp. Augustostwo hr. Wodziccy 60 k., dr, St. Pisek 10 k., dr. J. Emilewicz 10 k,, dr. T. Starzewski 10 k., I. Kranz 25 k., Zdzisław hr. Tarnowski 20 k., ks. A. Gruszecki 6 k., A. Starzewski 5 k., R. Muranyi 50 k., W. Bednarski 10 k., P. Kosturkiewicz 10 k. Datki złożono na ręce skarbnika p. Eugeniusza Kosińskiego w Podgórzu, ul. Mickiewicza l 24.

— **Na cele „Przytuliska“** uczestników powst. 1863 r. złożyli następujące dary: Wydział Rady powiat. w Zbarażu 10 koron, W. R. pow. Chrzanów 50 kor. Wydział Rady pow. Gorlice 25 kor. Wydział R. pow. w Sokalu 10 kor. Wydział R. pow. w Jaworznie 20 kor., z kwesty na ementarzu 211.01 kor. Wydział R. pow. Grybów 15 kor. WPan Andrzej Szyjewski dyr. drukarni 200 koron. Rada m. Jasła 20 kor. Wydz. R. pow. w Białej 80 koron. Rada m. Krosna 10 kor. Wydział R. pow. w Tłomaczu 25 kor. Wydział R. pow. Nowy Targ 20 kor. Rada m. Bełza 10 kor. Rada m. Dobczyce 10 kor. Wydz. R. pow. Borszczow 50 kor. Rada m. Podgórza 50 kor. Rada m. Pilzna 10 kor. Rada m. Sokala 10 kor. Rada m. Wieliczki 50 kor. Rada m. Złkwi 20 kor. Wydz. Rada pow. Brody 10 kor. Rada m. Koty 10 kor. Rada m. Stary Sącz 10 kor. Rada m. Tarnowa 50 kor. Rada m. Wadowice 20 kor. Rada m. Nowy Targ 10 kor. Rada m. Dębicy 10 kor. Kasa Oszczędności w Nowym Sączu 20 kor. WPani Adamowa Szotajska 200 kor. Kasa Oszczędności m. Sambora 50 kor. Wydz .R. pow. Bochnia 100 kor. Wydział R. pow. Wieliczka 20 kor. Rada m. Jaworzno 20 kor. Kasa Oszczędności pow. krakowska 300 kor. Rada m. Mościska 10 kor. Rada m. Lwowa 200 kor. Wydział R. pow. krakowskiej 20 kor. WPan Władysław Niewiarowski 10 kor. Wydział R. pow. Przmyślany 20 kor. WPan Franciszek Macharski 30 kor. Wydz. rady pow. Wadowice 25 kor. WPani Erminija Szpakowska 10 kor.

Wszystkim szanownym ofiarodawcom Wydział składa najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Wytrwały narzeczony.** 21 lat liczący Władysław Skorupka, lokaj bez zajęcia, umiał rozbudzić serce 16-letniej Anny Bachledównej, córki dostatniego gazdy w Zakopanem do tego stopnia, że dała się uprowadzić. Po wyśledzeniu czułej pary, Andzia wróciła do domu a Skorupka przez sąd został skazany na miesiąc pokuty w więzieniu w Nowym Sączu. Po odbyciu kary nie dał za wygranę i po raz drugi uprowadził Bachledównę, z którą się wybierał do Ameryki ale im przeszkodziły zbyt szczupłe fundusze, bo Skorupka posiadał wszystkiego 61 halerzy. Andzię Bachledównę zaaenktowała policja, aby ją odesłać rodzicom, a Skorupkę czeka ponowna rozprawa sądowa.

— **Nekrologia.** Walerja z Bogackich Talowska, wdowa po naczelniku sądowym, przeżywszy lat 82 zmarła w Krakowie dnia 11 b. m.

— **Kronika lwowska.** (Koresp. własna.)

Z inicyatywy J. E. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego powstał przed kilkoma miesiącami we Lwowie. Związek katolicki kobiet polskich. Młode a szerokie kręgi zataczające stowarzyszenie (posiada już bowiem kilkaset członkiń ze wszystkich warstw miasta i wiejskich), u wstępu swojej społecznej i filantropijnej działalności, zajęło się opieką nad niezamożną naszą uczącą się młodzieżą, zwłaszcza zaś gimnazyalną, tworząc dla niej wyłącznie tanią kuchnię.

Pertraktacye komitetu założycieli Spółki fakturowej, mającej powstać we Lwowie dla wprowadzenia nowych form kredytu przemysłowego i kupieckiego (towarowego), z Bankiem krajowym zakończone zstały w tych dniach dodatnim wynikiem, wobec czego instytucya ta, mająca doniosłe znaczenie dla naszego rozwoju ekonomicznego, rozpocznie już wkrótce swoją działalność. Bliższych wyjaśnień co do warunków udziału zasięgnąć można w Banku krajowym, w Banku zaliczkowym, w Związku stowarzyszeń zarobkowo-gosp., w Akc. banku związkowym i w biurze Ligi pomocy przemysłowej. Do Spółki fakturowej zgłosiło już przystąpienie swoje kilkadziesiąt poważnych firm krajowychz z zakresu przemysłu i handlu.

Wielki festyn dziennikarski, połączony z korsem kostiumowem, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. na Stawach Panieńskich na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Dwa nowe wypadki tyfusu stwierdzono onegdaj w naszem mieście. Zachorowali mianowicie Mozes Sternberg zarobnik i Marya Szereniowa, żona służącego szpitala powszechnego. Chorzy pozstają w leczeniu szpitalnem.

We czwartek odbyła się poufna narada tutejszych sjonistów w sprawieprzyszłych wyborów. Głównie chodziło o stosunek do Polaków. Pewien odłam sjonistów, którego interes łączy ze społeczeństwem polskiem a oszołomiony tylko chwilowo frazeologią sjońską, ocknął się i chciałby się wyswobodzić przynajmniej z obowiązkowej antypolskości. Temu przeszkadza silny odłam zawziętych „polakofobów“, znajdujący poparcie u redaktorów „Tagblatu“ żargonowego, gdzie prym wodzą emigranci rosyjscy z p. Mojżeszem Kleimanem na czele. Wspomniana narada zakończyła się kłótnią między obu odłamami sjonizmu; wielcy prowodyrowie opuścili salę przed zakończeniem obrad, nie zapadła przeto żadna uchwała. Powstało jednak dążenie wśród t. z. „polakofilów“ do oderwania się od ogólnej partji sjońskiej i do założenia nowej grupy t. zw. „niezawisłych“ sjonistów.

Obecna wystawa obrazów, obejmująca drugą serję wystawy jesiennej, zostanie zamkniętą we czwartek dnia 17 b. m. Poczem ukaże się w salonie sztuki obraz Kossaka olbrzymich rozmiarów „Szarża czerkiesów na ulicach Warszawy“. Prócz tego urządzają zbiorowe wystawy Willy Hamacher i Mieczysław Rejzner.

—ooOoo—

— **Z sali sądowej.** Jan Kłęczek, wyrobnik kopalniany w Sierszy dnia 15 października 1906 kiedy w lokalu kopalni wypłacano robotnikom miesięczne zasługi, w chwili wywołania nazwiska Jana Skutnika, zbliżył się do stołu płatniczego i odebrał zawarte w pakiecie papierowym pieniądze w kwocie 66 koron i 66 halerzy przeznaczone dla Jana Skutnika. Wyszedłszy z lokalu spotkał Ignacego Kłęczka i Mikołaja Nowakowskiego, a pokazując im pakiet z pieniędzmi, zapytał ich, ile pieniędzy otrzymał. Na pakiecie było wprawdzie wypisane nazwisko Skutnika i kwota, jednak Jan Kłęczek nie umiał napisu odczytać. Nowakowski i Ignacy Kłęczek poinformowali go że zaszła pomyłka, i że pieniądze należą do kogo innego, i polecili mu przeto oddać pieniądze do kancelarji. Jan Kłęczek jednak tego nie uczynił i przywłaszczył sobie pieniądze Skutnika. a osobno pobrał potem 13 koron, które mu się rzeczywiście należały, Jan Kłęczek z tego powodu oskarżony o zbrodnię oszustwa, stawał dziś przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy F. Ferensa. Jan Kłęczek do popełnionego czynu się przyznaje i twierdzi, iż Ignacy Kłęczek i Nowakowski namawiali go, aby pieniądze zatrzymał, schował, a potem z nimi się podzielił. Ignacy Kłęczek wziął nawet 10 koron, lecz je na drugi dzień zwrócił, uważając się za pokrzywdzonego. Powołani na świadków Ignacy Kłęczek i Nowakowski przeczą, jakoby żądali podziału przywłaszczonych pieniędzy, choć im to Jan Kłęczek przed trybunałem jeszcze zarzuca.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, uznał Jana Kłęczka winnym zbrodni i skazał go na jeden miesiąc ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Za występek fałszywej krydy trybunał pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, skazał Eliasza Hirscha, właściciela handlu ubrań przy ulicy Grodzkiej, na 2 miesiące ścisłego aresztu. Oskarżenie wnosił prokurator radca dr. W. Chwalibogowski.

Telegramy

— Linia telefoniczna Kraków-Wiedeń uległa uszkodzeniu, skutkiem czego dzisiejszych popołudniowych depesz nie otrzymaliśmy.

Budżet rosyjski na r. 1907.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Ministerstwo skarbu ogłasza, że z powodu rozwiązania Dumy i odroczenia Rady państwa do 20 lutego starego stylu, nie można było na czas przeprowadzić obrad nad budżetem państwa i dlatego ogłoszenie budżetu w styczniu, jak dawniej, zostało uniemożliwione. Rada ministrów postanowiła projekt budżetu przedłożyć Dumie a zanim budżet za styczeń i luty uzyska zatwierdzenie Dumy, pozostanie w mocy budżet za oba te miesiące z ubiegłego roku i na razie dla poszczególnych oddziałów obowiązywać będzie kredyt wynoszący dwunastą część budżetu z r. 1906. ktory nie może być w jednym miesiącu przekroczony.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Projekt budżetu na r. 1907, który obecnie wykończa się w ministerstwie skarbu, preliminuje zwyczajne dochody na 2175 milionów rubli. Przypuszczają że wyniosą one o 147 mil. rb. więcej, niż w r. ubiegłym. Zwyczajne dochody preliminowane są na 2173 mil. rubli t. j. o 141 mil. więcej niż w r. 1906.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W zawiadomieniu ministra skarbu o budżecie na r. 1907, powiedziano między innemi: Po przedyskutowaniu pojedyńczych działów na podstawie budżetu za r. 1906, ustanowiono ogólną sumę wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na r. 1907 na okrągłą sumę 2 miliardy rubli. Ogólna suma wydatków została o 64 i pół miliona podwyższoną, z czego przypada 44 i pół na procenty zaciągniętej w r. 1906 pożyczki państwowej, reszta tj. 20 milionów na organizację agrarną ludności wiejskiej, na subwencję dla agrarnego banku włościańskiego itd. Ze względu na to, że uchwalenie budżetu na r. 1907 nastąpić dopiero może na końcu pierwszego półrocza i ze względu, że par. 116 zasadniczych ustaw państwowych nie domaga się przekazania kredytu na pojedyńcze miesiące, postanowiła Rada ministrów kredyt dla pokrycia zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków zatwierdzić od 1 stycznia do 1 kwietnia w sumie 442 milionów rubli. Przy ustanowieniu budżetu uczyniono wszystko możliwe, aby wydatki aż do potwierdzenia budżetu na r. 1907 ograniczyć. Z wydatków zwyczajnych przyznano między innemi: dla ministerstwa dworu 16 milionów rubli, dla wyższych instytucji państwowych 6, dla synodu 29, dla ministerstwa spraw wewnętrznych 135, skarbu 369, sprawiedliwości 52, spraw zagranicznych 6, oświaty 44, handlu 31, rolnictwa 37, wojny 380, marynarki 104, na kredyty państwowe 379 mil. rubli.

Car do Stołypina.

Petersburg. W ogłoszonem dzisiaj piśmie odręcznem do prezydenta ministrów Stołypina, wspomnia car przedewszystkiem o chwili, w której Stołypin mianowany został prezydentem ministrów, kiedy to przypadło mu w udziale ciężkie zadanie przywrócenia porządku publicznego, zamąconego przez rewolucyjne przedsięwzięcia. W ciągu pięciu i pół miesiąca, zdołał gabinet Stołypina, jak pisze car, przez swoje energiczne wystąpienie sprowadzić wyraźną poprawę porządku publicznego, mimo szalenie odważnych występów rewolucyonistów i kilkakrotnych zbrodni, które miały na celu wywołanie zamieszania w kołach rządzących. Dalej wylicza car w swojem piśmie projekty ustaw, jakie przygotowało ministerstwo dla obrad w Dumie, oraz zarządzenia, które wydało ministerstwo, jako nieodzowne jeszcze przed zebraniem się Dumy. Car wypowiada podziękowanie dla Stołypina i dla całego gabinetu i daje wyraz nadziei, że wobec bliskiego początku obrad Dumy i rady państwa, gabinet, na którego czele stoi Stołypin, odda te same usługi dla wypełnienia planów cara — jakie od dawał dotychczas, gdyż tylko w łącznem działaniu nowych ustawodawczych organów z rządem zamianowanym przez siebie, widzi car rękojmię ustawodawczego porządku i wzmocnienia siły państwowej, w duchu potrzeb powołanej do nowego życia Rosyi.

Nowi członkowie ros. rady państwa.

Petersburg. Członkami rady państwa zamianowani zostali dalej senator Koni, prof. Szergiejewicz z Petersburga i prof Huerrier z Moskwy. Koni jest cenionym w kołach politycznych mówcą. Szergiejewicz był rektorem uniwersytetu petersburskiego, jest on znawcą prawa starorosyjskiego. Huerrier jest członkiem stronnictwa październikowców i autorem pism, w których ostro potępiał działalność pierwszej dumy.

Wielka malwersacja.

Taszkent. W banku państwowym stwierdzono malwersację 370.000 rubli.

Dochody Rosji w r. 1906.

Berlin. Według doniesień tutejszej rosyjskiej ajencji handlowo-finansowej, w r. 1906 dochody Rosji były o 200 milionów rubli wyższe, niż w r. 1905.

Nowe kredyty dla głodnych w Rosji.

Petersburg. Na radzie ministrów zażądał minister spraw wewnętrznych kredytu 71 milionów rubli na zasilenie funduszu dla łagodzenia nędzy w okolicach dotkniętych nieurodzajem. Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało także kredytu $1^1/_2$ miliona rbl. na zwalczanie dżumy.

Strzelanina w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Gdy policja otoczyła pewien dom na przedmieściu Ochta, trzej robotnicy poczęli strzelać z tego domu. Policja zrobiła również użytek z broni. Dwaj rewirowi i dwaj policyanci padli, dwaj tajni ajenci i jeden robotnik odnieśli ciężkie rany. Podczas przeprowadzonej rewizji, znaleziono kilka sztuk broni i naboje.

Pogrzeb Pawłowa.

Petersburg. Wczoraj, o godzinie 9-ej, odbył się pogrzeb głównego prokuratora wojennego Pawłowa. W liczbie towarzyszących pogrzebowi byli przedstawiciele Związku prawdziwych rosjan, którzy złożyli na grobie wieniec ze złotym napisem: „Boże, nie mamy sił dłużej to znosić!" Pogrzeb odbył się w klasztorze Nowodziewiczym.

Bandytyzm w Rosji.

Ryga. Wczoraj około godziny 5-ej po południu, do gabinetu dyrektora szkoły miejskiej, gdzie znajdował się inspektor i jeden z uczniów, weszło dwóch uzbrojonych ludzi, zmusili kasjera do wydania rb. 2,500, związali go i uciekli.

Mariapol. Dokonano napadu zbrojnego na kasjera fabryki Nikopol-Marjapol. Zrabowano 23.000 rb. Bandyci umknęli.

—o—

Zgromadzenie biskupów francuskich.

Paryż. Z Rzymu donoszą: Przybył tu biskup z Dijon Dadolle, aby porozumieć się z sekretarzem stanu, w jaki sposób zgromadzenie biskupów, które się pojutrze zbiera, mogłoby się porozumieć z Watykanem, gdyby chodziło w jakiejś kwestji o rozstrzygnięcie lub radę papieża.

Odczytanie encykliki papieskiej.

Paryż. W przeważnej części kościołów Francji, odczytano wczoraj encyklikę papieską. O ile wnosić można z [illegible] dochodzących informacyj, niecho wni wstrzymali się od [illegible] wszelkich [illegible] tarzy do tej encykliki.

Socjaliści francuscy w kwestyi marokańskiej.

Paryż. W dzienniku „Humanite" występuje Jaures przeciw prasie angielskiej, a w szczególności przeciw „Daily Telegraph", który nieprawdziwie, w sposób podburzający obwinia Niemcy, jakoby ponownie mięszały się do kwestyi Marokko. Należy się spodziewać, że rządy francuski i hiszpański, oraz dowódcy flot, nie dadzą wiary tym zbrodniczym podszczuwaniom. Jednakże dwuznaczność położenia, wywołana przez zbyt pośpieszną interwencję Francyi i Hiszpanii mogłaby w razie dłuższego trwania, stać się niebezpieczną. Już obecnie objawia się w pewnej części opinii publicznej w Hiszpanii zniecierpliwienie i nerwowość. Dopiero wtedy zniknie wszelkie niebezpieczeństwo, gdy Francja i Hiszpanja powrócą do tej samej interpretacji aktu z Algeciras. Skoro bezpieczeństwo w Tangerze przez interwencję Maghzenu znowu zostało przywróconem powinny Francja i Hiszpania dokonać reszty.

Zjazd wszechniemców.

Wiedeń. „Alldeutsche Corresp." donosi, że wczoraj odbył się tu zjazd mężów zaufania stronnictwa wszechniemieckiego z całego państwa. Prócz posłów do Rady państwa, przybyli delegaci ze wszystkich prawie prowincyj. Zgromadzenie oświadczyło się przeciw podziałowi Czech na dwie części i postanowiło i nadal występować przeciw wstąpieniu do składu niemieckiej rady narodowej w Czechach. Wybrano komitet, który zamianuje kandydatów na posłów do parlamentu i wyda odezwę wyborczą.

Napaść na Dreyfusa.

Paryż. W Saint Denis nieznani ludzie napadli na przechodzącego ulicą majora Dreyfusa, powalili go na ziemię i zdarli mu z piersi order Legji honorowej. Tajemnicza ta napaść wywołała tu wielkie wrażenie. Napastnicy zbiegli.

Rewolta na okręcie.

Chambery. Francuski okręt pocztowy „Kanada" nie mógł się udać w dalszą drogę, albowiem powstała rewolta, wśród znajdujących się na pokładzie, a przeznaczonych dla kanału Panama robotników. Kapitan okrętu zażądał asystencyi wojskowej od komendanta stojącego tu załogą francuskiego okrętu wojennego.

Skazanie oszusta.

Budapeszt. Z Zagrzebia donoszą, że Ignacy Strassman, który popełnił wiele oszustw podając się za sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Walka o tron perski.

Londyn. Potwierdza się wiadomość, że trzeci syn zmarłego szacha perskiego zbuntował się i plądrując na czele Kurdów maszeruje na Teheran. Proklamuje się on jako zwolennik wpływów Anglii, a więc i parlamentaryzmu i twierdzi, że brat jego, jako zwolennik Rosyi ma zamiar znieść parlament.

Wiedeń. Zmarł tu w 88 r. życia feldmarszałek — porucznik Hultarek.

Nr ins. 2.

HALA LICYTACYJNA

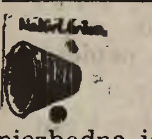
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Środa, dnia 16 stycznia 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Maszyna szewska do robienia dziurek, urządzenie sklepowe, wagi duże i małe, szyldy, piec do palenia kawy, stołki, śledzie, zapałki, mąka, cukier, kasza groch, cykorya, szkło do lamp, szczotki, trzepaczki, maszynki do prania, biczyska i różne towary korzenne, kapelusze damskie ubierane, fasony, jedwabie, sznurki do kapeluszy, kwiaty do kapeluszy, aksamit, futro, paltot,

Kraków, dnia 14-go stycznia 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.



Dla głuchych

niezbędną jest A. Plobnera świeżo ulepszona trąbka słuchowa (D. R. G. M. 269 339 zgłoszenie patentu zagr.) Z doskonałym skutkiem stosowana przy szumie w uszach, nerwowych cierpieniach uszu itp. Jeżeli pacyent nie jest zupełnie głuchy, to przez tę trąbkę słuchową może częściowo napowrót odzyskać słuch. Można nosić w uchu prawie zupełnie nie dostrzegalnie. Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od stron i poleceń od lekarzy. Wysyła za zaliczką lub poprzed. nadesłaniem kwoty. Cena za sztukę 10 kor. 2 sztuki 18 kor. Prospekt z pismami dziękczynnemi bezpłatnie przez:

C. Poehlmann, München W. 85, Königinstasse.4

Żona moja, która od 5 lat cierpiała na silny szum w uszach i tępy słuch, wyleczyła się całkowicie po trzechmiesięcznem zaledwie stosowaniu Pańskiej trąbki słuchowej, i donosi z radością, że dziś dopiero po 5 latach mogła po raz pierwszy słyszeć chód zegarka. O. K. Ulm.

WAŻNE DLA ASPIRANTÓW

na Jednorocznych Ochotników

W Zakładzie wojskowo-naukowym emeryt. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie**, ul. Stachowskiego l. 15, »Willa Wanda«, odbędzie się, od 2 stycznia 1907 począwszy

KURS POWTÓRZENIA

całego materyału naukowego dla **Egzaminu „Inteligencyjnego"** z tymi uczniami, którzy już w 1907 stawać muszą do asenterunku.

Z nauki na tym kursie korzystać mogą również tacy aspiranci, którzy dotąd sami lub na innej drodze przygotowywali się do powyższego egzaminu, i zdawać go muszą w lutym 1907.

Dla zamiejscowych uczniów znajduje się w **Zakładzie** pierwszorzędny **Pensyonat**.

Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya Zakładu.**

Nowe kursa zwyczajne, główne i wstępne, rozpoczynają się **1-go lutego 1907.**

BIURO INFORMACYJNE ZAKŁADU

udziela wyjaśnień i sporządza podania we wszystkich sprawach wojskowych, oraz podania do Tronu. 2570 3



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

„CONCORDIA"

Najstarszy zakład pogrzebowy I. K. Pękalskiego

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej l. 30, Nr. telef. 355.

Podejmuje się nadal, jak dotąd, urządzaniem pogrzebów od najskromniejszych do najwspanialszych. Posiada własną fabrykę trumien drewnianych, z największą starannością wykonanych, jako to: dębowe, sosnowe, jodłowe, politurowane i oklejane na sposób metalowy. Wyłączny skład trumien metalowych z najlepszych fabryk, oraz wszelkich przyborów w ten zakres wchodzących. Bogate własne karawany na gumach i bez gum. Wynajmuje karawany parokonne od 8 kor., także powozy i remizy. Służba w bogatych uniformach. Własne groby do tymczasowego złożenia lub na wieczyste Podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

Bakowski K. Zamek krakowski. Przewodnik z planami i ilustr.	1.20
Blagden I. Ta którą kochałem a ta, która mnie kochała. Powieść z angielskiego przez Janinę S.	2.40
W oprawie płóciennej	3.40
Burckhard J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Według VIII. wydania opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy	12.—
W ozdobnej oprawie	15.—
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy	8.—
W oprawie płóciennej	10.—
Czechow. Nowele	4.—
W oprawie płóciennej	5.—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Z ilustracjami. Serya I	7.—
W płóciennej oprawie	8.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Z 189 rysunkami w tekście, w oprawie płóciennej	8.—
Hearn. Ko-Ko-Ro.	2.—
Łubieński B. Żywot św. Brata Gerarda Majella ze zgrom. OO. Redemptorystów. Wyd. II. Z wizerunkiem świętego	4.—
W ozdobnej płóciennej oprawie	4.—
Molière. Sawantki. Komedja w 5-iu akt., przekład wierszem L. Rydla	2.—
W oprawie płóciennej	3.—
Mrozowicka I. Złote mosty. Powieść.	3.20
W oprawie płóciennej	4.20
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły.	2.—
W oprawie płóciennej	3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III.	5.—
W oprawie płóciennej	6—
Rapacki W. Histryoni. Powieść z czasów Dyoklecyana	4.—
W oprawie płóciennej	5.—
Schiller F. Dzieła poetyczne i dramatyczne w najlepszych przekładach polskich. Sześć tomów	7.—
W ozdobnej płóciennej opr. w dwa tomy.	9.—
Schiller F. Poezye. W płóciennej opr.	2.—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie drugie II	1.20
Straszewski M. Filozofja św Augustyna na tle epoki	5.—
W oprawie płóciennej	6.—
Tarnowski St. Historja literatury polskiej. Wydanie drugie uzupełnione. Pięć tomów	15.—
W płóciennej oprawie	21,—
Na papierze czerpanym	20,—
W ozdobnej oprawie	28'—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historja ducha poety i jej odbicie w poezyi Dwa obszerne tomy, z 5 rycinami	15,—
W ozdobnej oprawie płóciennej	17,—
Zielonka L, J. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869	4,—
W oprawie płóciennej	5,—

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Odwrotnie wysyła Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.

WAŻNE

dla wyjeżdżających do Brazylii!

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.

Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.

„ „ w skórzanej „ 8 „

7 kor. = 2 rb. 80 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pf.

Nie kupujcie !! zegarka !!

zanim nie obejrzycie mego wielkiego cennika.

Otrzymacie:

zlr. 1.50 zlr. 3.50



Niklowe Roskopfy	zlr.	
Goldinowe „	zlr.	
Srebrne	zlr.	
z podwójną kopertą	zlr.	
z 3 masiebrn. kopert.	zlr.	—
płaskie stalowe	zlr.	,50
Ameryk. złote „double"	zlr.	—
Prawdziwy Roskopf Patent	zlr.	3.50
Prawdziwy Omega	zlr.	9.50
Srebrny łańcuszek	zlr.	1.—
14 karat. złoty zegarek	zlr.	8.50
14 karat. złoty łańcuch	zlr.	10.—
14 karat. pieścienie złote	zlr.	2.—
Zegary pendułowe od	zlr.	2.80
„ z biciem wieżowem	zlr.	4.50
„ z muzyką	zlr.	6.—
„ z kukułką	zlr.	2.50
Zegary kuchenne	zlr.	1.20
Budziki	zlr.	1.20
„ w nocy świecące	zlr.	1.50
„ z podwójnym dzwonkiem		1.75

3 lata pisemnej gwarancyi; za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką

Max Böhnel

ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margarethenstrasse 27 (we własnym domu).

żądajcie mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

189—20

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASOW maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy**, ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe**, historja zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania
sztuk 18 (po 9) . . 3 kor.
„ 50 (po 25) . . 6 koron
„ 100 (po 50) . . 10 „
Zamawiać w Adminis'r. „
Narodu" w Kraków.

Ułatwioną meto

Berlitza udziela słuch. II r. lekcyi zbiorowych jęz. niemie za 5 zlr. mies. Zgłoszenia Szew I p. od 2—3.

Zarząd pasieki A K sk

w Jezierzanach ad Bors wysyła w pięciokilowych bla kach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne odszczególnione na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, De Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, w pięciokiowych blaszankach wszystko opłanie w cenach od 6 k 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki życzenie franko.

Osoba w podeszłym wie ku 85 letnia z dziny ś. p. St. Zameckich zostająca w przykrem poł niu bez środków do życia, g nie ma odwagi prosić o ws cie, lecz na tej drodze p do serc litościwych o jaką wiek pomoc materyalną. skawe datki przyjmie Ad »Głosu Narodu« dla Zame

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego